

Sygn. akt II Ca 392/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Tomasz Sobieraj (spr.) |
| Sędziowie: | SO Iwona Siuta SO Mariola Wojtkiewicz |
| Protokolant: | sekr. sądowy Anna Grądzik |

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 września 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **O. T. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W., Kołu (...) w B.**

z udziałem interwenienta ubocznego **(...) Spółki Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Choszcznie z dnia 31 stycznia 2017 roku, sygn. akt I C 526/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda O. T. (2) na rzecz pozwanego Koła (...) w B. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. zasądza od powoda O. T. (2) na rzecz interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Iwona Siuta SSO Tomasz Sobieraj SSO Mariola Wojtkiewicz

Sygn. akt II Ca 392/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2017 roku Sąd Rejonowy w Choszcznie po rozpoznaniu sprawy z powództwa O. T. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) i Kołu (...) w B. o zapłatę:

- w punkcie I oddalił powództwo,

- w punkcie II zasądził od powoda O. T. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) kwotę 1 243 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

- w punkcie III zasądził od powoda na rzecz pozwanego Koła (...) w B. kwotę 1 234 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

- w punkcie IV zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1289 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy oparł powyższe orzeczenie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym i rozważaniach prawnych:

W dniu 13 stycznia 2013 roku O. T. (1) poruszał się drogą wojewódzką nr (...) na trasie W. - B. stanowiącym jego własność pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...), jadąc w kierunku B.. Około godziny 19.25 za wyjazdem z miejscowości W., na prostym odcinku drogi, w odległości około 500 metrów od skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr (...) z drogą prowadzącą do miejscowości P., bezpośrednio przed prowadzonym przez O. T. (1) pojazdem na jezdnię wtargnął dzik. Kierujący nie miał realnej możliwości zatrzymania pojazdu bądź wyminięcia zwierzęcia i uderzył w nie przednią częścią pojazdu. Kierujący zatrzymał pojazd, obejrzał przednią część pojazdu, po czym odjechał pojazdem z miejsca zdarzenia.

W dniu 15 stycznia 2013 roku poszkodowany zgłosił kolizję na Posterunku Policji w P. wskazując, że w wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległ przód pojazdu, atrapa przednia, zderzak, obie lampy przednie i chłodnica.

Miejsce, w którym doszło do zdarzenia znajduje się na styku obwodów łowieckich nr 264 i 253, na terenie leśnym. Obwody łowieckie nr 264, 253, a ponadto przylegający do nich obwód łowiecki nr 266 dzierżawi Koło (...) z siedzibą w B.. W dniu 13 stycznia 2013 roku w obwodzie łowieckim nr 266 przeprowadzono polowanie zbiorowe, w trakcie którego ustrzelono dwa dziki i jedną sarnę. Polowanie zakończono o godzinie 14.30 w stancy myśliwskiej. Tego samego dnia w nieustalonej godzinie w obwodzie nr 264 przeprowadzono polowanie zbiorowe, w trakcie którego ustrzelono pięć dzików. W tym samym dniu prowadzono też jedno polowanie indywidualne, które rozpoczęło się po godzinie 21.00.

Łączna powierzchnia obwodów łowieckich dzierżawionych przez Koło (...) wynosi 23 214 ha, z czego 8 498 ha stanowią grunty leśne. Na terenie tych obwodów stale bytuje zwierzyna łowna, jelenie, sarny leśne i polne, dziki, zajęce, lisy jenoty, borsuki i piżmaki. W sezonie łowieckim 2013/2014 w ramach prowadzonej w obwodach 253, 264 i 266 gospodarki łowieckiej Koło (...) pozyskało 136 sztuk jeleni, 509 sztuk dzików, 246 sztuk saren.

Odcinek drogi, na którym doszło do kolizji nie był w dacie zdarzenia oznakowany znakiem ostrzegawczym A-18b ostrzegającym, przed możliwością wtargnięcia na drogę dzikiej zwierzyny. Zarządca drogi - (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K. nie był nigdy wcześniej informowany przez miejscowe służby leśne ani też zarządcę lub dzierżawcę obwodu łowieckiego o potrzebie postawienia takiego znaku. Wniosek taki nie został zgłoszony do (...) w P..

W dniu 21 stycznia 2013 roku O. T. (1) zlecił rzeczoznawcy techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego D. J. dokonanie oceny stanu uszkodzeń w pojeździe marki M. (...) o nr rej. (...) i sporządzenie kalkulacji naprawy. Rzeczoznawca dokonał oględzin pojazdu i stwierdził wgięcie pokrywy silnika, połamanie zderzaka przedniego, popękanie mocowań reflektora przedniego lewego i przedniego prawego, połamanie kraty wlotu powietrza i przełamanie chłodnicy powietrza. Rzeczoznawca sporządził kalkulację naprawy z uwzględnieniem cen robocizny dla warsztatów nieautoryzowanych dla województwa (...) w wysokości 90/100 PLN/rbh i wysokość tych kosztów określił na kwotę 5124,71 złotych (z VAT). Za sporządzenie opinii rzeczoznawca wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 340 złotych, którą obciążył zleceniodawcę.

Pismem z dnia 9 maja 2013 roku doręczonym w dniu 10 maja 2013 roku, pełnomocnik poszkodowanego zwrócił się do Koła (...) w B. z żądaniem zapłaty na rzecz O. T. (1) kwoty 5.464,71 złotych tytułem naprawienia szkody powstałej w pojeździe poszkodowanego na skutek kolizji z dzikiem, do której doszło w dniu 13 stycznia 2013

roku, względnie do wskazania danych zakładu ubezpieczeń, z którym koło miało w tym okresie zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W piśmie wskazano, że na wysokość żądanego odszkodowania składają się koszty naprawy pojazdu w wysokości 5.464,71 złotych oraz koszt opracowania kalkulacji naprawy w wysokości 340 złotych. Do pisma dołączono płytę CD z zapisem kolizji oraz odpis kalkulacji naprawy i faktury wystawionej za jej sporządzenie.

Pismem z dnia 27 maja 2013 roku Koło (...) odmówiło przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 13 stycznia 2013 roku wskazując, że w dniu i czasie, w którym doszło do kolizji nie było prowadzone polowanie zbiorowe ani indywidualne. W uzasadnieniu zajętego stanowiska Koło (...) wskazało, że poszkodowany nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych. Poszkodowany jako mieszkaniec C. powinien przewidywać, że na tych terenach znajduje się dziko żyjąca zwierzyna i może dojść do jej wtargnięcia na jezdnię. Jednocześnie wskazano, że miejsce wypadku nie jest oznaczone znakiem A-18b ponieważ bardzo rzadko dochodzi tam do kolizji.

Pismem z dnia 9 maja 2013 roku doręczonym w dniu 13 maja 2013 roku, pełnomocnik poszkodowanego zwrócił się do (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. z żądaniem zapłaty na rzecz O. T. (1) kwoty 5.464,71 złotych tytułem naprawienia szkody powstałej w pojeździe poszkodowanego na skutek kolizji z dzikiem, do której doszło w dniu 13 stycznia 2013 roku, na drodze wojewódzkiej nr (...), w miejscu nieoznaczonym znakiem ostrzegawczym A 18b (zwierzęta dzikie). W piśmie wskazano, że na wysokość żądanego odszkodowania składają się koszty naprawy pojazdu w wysokości 5.464,71 złotych oraz koszt opracowania opinii kalkulacji naprawy w wysokości 340 złotych. Do pisma dołączono płytę CD z zapisem kolizji oraz odpis kalkulacji naprawy i faktury wystawionej za jej sporządzenie.

Pismem z dnia 24 maja 2013 roku (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K. poinformował, że nie widzi podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie z uwagi na okoliczność, iż właściwe służby leśne nigdy nie zgłosiły mu potrzeby ustawienia znaku ostrzegawczego na odcinku drogi, na której doszło do kolizji. Jednocześnie (...) w K. poinformował pełnomocnika poszkodowanego, że w dacie zdarzenia posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) Spółką Akcyjną V. (...) w W., zgodnie z polisą typ (...) nr (...).

Pismem z dnia 3 czerwca 2013 roku (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 13 stycznia 2013 roku wskazując, że na gruncie art 415 k.c. ubezpieczony zarządca drogi nie ponosi odpowiedzialności za powstałą szkodę, albowiem jej przyczyną nie było zawinione działanie lub zaniechanie zarządcy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy powództwo oddalił.

Na wstępie swoich rozważań Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie powoda ma charakter roszczenia odszkodowawczego z czynu niedozwolonego, przy czym w zakresie odpowiedzialności pierwszego z pozwanych - (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. podstawą prawną roszczenia jest art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c., w stosunku zaś do drugiego z pozwanych - Koła (...) w B. podstawę tę stanowi art. 415 k.c. Sąd Rejonowy zaznaczył, że przypisanie odpowiedzialności na gruncie art. 417 § 1 k.c. wymaga stwierdzenia kumulatywnego występowania trzech przesłanek:

- 1) niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej,
- 2) powstania szkody w określonym rozmiarze rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym;
- 3) istnienia związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej a powstaniem szkody.

Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.) jest stan odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego (ubezpieczonego) za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej

Ciężar wykazania wynikających z art. 417 k.c. przesłanek odpowiedzialności deliktowej jednostki samorządu terytorialnego, a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń, spoczywa na stronie powodowej.

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozważanej sprawie powód skierował żądanie pozwu w pierwszej kolejności przeciwko ubezpieczycielowi stojąc na stanowisku, iż zarządca drogi ponosi odpowiedzialność za powstałą w wyniku kolizji szkodę ponieważ ciąży na nim obowiązek odpowiedniego oznakowania drogi, w dacie kolizji zaś odcinek drogi, na którym doszło do zdarzenia takiego oznakowania nie posiadał, a więc zarządca z ciężącego na nim obowiązku się nie wywiązał.

Sąd Rejonowy stwierdził, że okolicznością bezsporną pozostawało, że w dniu 13 stycznia 2013 roku na drodze wojewódzkiej nr (...) doszło do kolizji pojazdu prowadzonego przez powoda z dzikiem. Na podstawie przedstawionego przez powoda nagrania Sąd ustalił, że doszło do nagłego wtargnięcia zwierzęcia na jezdnię i powód nie miał realnej możliwości uniknięcia kolizji. W wyniku zderzenia pojazd powoda został uszkodzony, przy czym w tym miejscu wymaga wskazania, że już sam zakres szkody i jej wysokość były elementami spornymi między stronami niniejszego postępowania. Okolicznością niekwestionowaną pozostawało, że droga nr (...) pozostaje w zarządzie (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich. Nie było również przedmiotem sporu, iż w dacie zdarzenia zarządca drogi posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną w W..

Sąd Rejonowy dodał, że droga, na której doszło do kolizji jest drogą wojewódzką. Stosownie do art. 19 ust. 2 ustawy o drogach publicznych zarządcą drogi wojewódzkiej jest zarząd województwa. Zgodnie z art. 20 pkt 4 i 10 ww. ustawy do zadań zarządcy drogi należą m. in. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, a także przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z zapisami załącznika nr 1 pkt 2.1.1. do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków umieszczania ich na drogach (Dz.U. nr 220, poz. 2181, ze zm.) znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, np. zakręt, zwężenie jezdni, stromy zjazd, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (przed skrzyżowaniami lub miejscami pojawiania się dzieci albo zwierząt na drodze). Analizując potrzebę zastosowania znaków ostrzegawczych, należy przewidywać, jakie miejsca mogą być niebezpieczne w wyniku zmieniających się warunków na drodze. Należy uwzględniać charakter drogi i jej położenie. Znaki ostrzegawcze mają szczególne znaczenie na drogach o dopuszczalnej dużej prędkości i dlatego powinny być tak umieszczone, aby odpowiednio wcześniej uprzedzić o niebezpieczeństwie. Zgodnie z zapisem pkt 2.2.20 załącznika nr 1 do powołanego rozporządzenia znaki ostrzegające o możliwości napotkania na drodze zwierząt stosuje się przed miejscami, w których kierującym pojazdami mogą zagrażać zwierzęta znajdujące się na drodze lub w jej pobliżu. Do oznaczania miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju stosuje się znak A-18b. Miejsca takie można ustalić m.in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrówek dzikich zwierząt.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód w istocie zarzucał zarządcy drogi, że zaniechał zadośćuczynieniu nakazanemu prawem obowiązkowi ustawienia znaku ostrzegawczego. Nie wskazywał przy tym w żaden sposób, jaki wpływ miało tego rodzaju zaniechanie na powstanie szkody w pojeździe powoda. Okolicznością bezsporną pozostawało, że w dacie zdarzenia na wskazanym odcinku drogi brak było oznaczenia znakiem A-18b. Sam jednak fakt, iż na tym odcinku drogi do kolizji doszło nie oznacza jednak, że istniała potrzeba postawienia znaku. Nie jest również jednoznaczny z ustaleniem, że zarządca drogi nie dopełnił należytej staranności w realizacji ciężącego na nim obowiązku prawidłowego oznaczenia zagrożeń, które mogą wystąpić na drodze. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że

należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy zarządca przed zdarzeniem dysponował wiedzą, która pozwalałaby mu na ustalenie, że na wskazanym odcinku drogi może wystąpić zagrożenie wymagające oznaczenia znakiem A-18b, czy mógł taką wiedzę dysponować przy zachowaniu należytej staranności.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że w toku postępowania powód nie wykazał w żaden sposób, aby na wskazanym odcinku drogi w przeszłości wystąpiły jakiegokolwiek zdarzenia z udziałem dzikich zwierząt. Powód nie wykazał również, aby zarządca drogi był w jakiegokolwiek sposób informowany przez służby leśne o tym, iż na tym terenie występują duże skupiska zwierzyny leśnej, bądź też, by przez wskazaną drogę biegły szlaki wędrowek dzikich zwierząt. Nie wykazano, aby do zarządcy drogi wpłynął wniosek o umieszczenie odpowiedniego znaku ostrzegawczego. Okoliczności takiej nie potwierdził przesłuchany w charakterze świadka B. K., który pełnił funkcję Dyrektora (...) Zarządu Dróg w K.. Świadek wyjaśnił jednocześnie, że podmiotem uprawnionym do złożenia tego rodzaju wniosku jest odpowiednie koło łowieckie. Z zeznań świadka R. N. - łowczego Koła (...) - dzierżawcy obwodu łowieckiego, w obszarze którego doszło do kolizji, wynika, że wskazane koło łowieckie nie zgłaszało zarządcy drogi potrzeby postawienia znaku ostrzegawczego na odcinku drogi, na którym doszło do zdarzenia, ponieważ nigdy nie dostrzegало takiej potrzeby.

Sąd Rejonowy przywołał przepis art. 4 ust. 1, art. 11 ust. 3 oraz art. 11 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 13 października 1995 roku - Prawo łowieckie, wskazując, iż przedmiotem ochrony powyższej regulacji jest ochrona dziko żyjącej zwierzyny (przed zagrożeniem, jakie mogą dla niej stanowić użytkownicy dróg). Obowiązek ochrony użytkowników dróg przed zagrożeniem, jakie może dla nich stanowić wtargnięcie na drogę dzikiej zwierzyny spoczywa na zarządcy drogi. Regulacje prawa łowieckiego i ustawy o drogach publicznych wzajemnie się uzupełniają. Jest oczywistością, że na drogach publicznych stale odbywa się ruch pojazdów samochodowych o mniejszym lub większym natężeniu, jednak nie w przypadku każdej z dróg występuje realne ryzyko wchodzenia na drogę zwierząt dzikich. Zależy ono od tego, czy na danym terenie występują skupiska dziko żyjącej zwierzyny, bądź czy prowadzą przez ten obszar szlaki wędrowek takich zwierząt. Informacje w tym przedmiocie winny posiadać właściwe służby leśne, zarządcy i dzierżawcy obwodów łowieckich. Prowadzenie gospodarki łowieckiej w prawidłowy sposób wymaga ciągłego czynienia ustaleń w przedmiocie stanu populacji zwierząt dziko żyjących, ich liczebności, rozmieszczenia ich skupisk w terenie, określania szlaków ich migracji. Informację tę w miarę potrzeby winny być przekazywane właściwemu zarządcy drogi, albowiem nie leży w jego kompetencjach samodzielne prowadzenie ustaleń w powyższym zakresie. W ocenie Sądu w przypadku, gdy właściwe służby leśne nie informują zarządcy drogi o występującym zagrożeniu, a jednocześnie zarządca nie dysponuje żadnymi informacjami o zdarzeniach drogowych z udziałem dzikich zwierząt (zdarzenia takie nie występowały we wcześniejszym okresie), które mogłyby sygnalizować występowanie takich zagrożeń, nie można czynić mu skutecznie zarzutu niedopełnienia obowiązku właściwego oznakowania drogi znakiem ostrzegawczym, nie można przypisać zarządcy niezgodnego z prawem zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej uzasadniającego jego odpowiedzialność odszkodowawczą na gruncie art. 417 k.c. Już tylko z tego powodu roszczenie skierowane przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi nie mogło zostać uwzględnione. Niezależnie od powyższego, Sąd wskazał, iż powód nie wykazał także, że na skutek kolizji w jego pojeździe powstała szkoda w określonej wysokości, co także nie pozwalało na uwzględnienie jego żądania.

Przechodząc do analizy odpowiedzialności drugiego z pozwanych - Koła (...) w B. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że powód uzasadniając odpowiedzialność tego podmiotu za skutki zdarzenia z dnia 13 stycznia 2013 roku wskazywał po pierwsze, że koło to dzierżawi obwód łowiecki, na terenie którego doszło do zdarzenia i nigdy nie zwracało się do zarządcy z wnioskiem o ustawienie znaku ostrzegawczego. Po drugie zaś powód podnosił, że w dniu zdarzenia bezpośrednio przed zaistnieniem kolizji w obwodzie zarządzanym przez pozwanego zorganizowane zostało polowanie zbiorowe, które doprowadziło do nienaturalnej migracji zwierzyny. Odpowiedzialność pozwanego koła Sąd rozważył na gruncie art. 415 k.c. Przypisanie odpowiedzialności deliktowej w oparciu o dyspozycję art. 415 k.c. wymaga ustalenia kumulatywnego występowania trzech przesłanek:

1. powstania szkody w określonym rozmiarze rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym;

2. wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody;

3. istnienia związku przyczynowego pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Wykazanie spełnienia wyżej wymienionych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu (art.6 k.c.), ciąży na tym, kto wywodzi z nich skutki prawne, w tym wypadku zatem na powodzie.

Na gruncie art. 415 k.c. warunkiem przypisania odpowiedzialności za powstałą szkodę jest ustalenie, że powstała ona w efekcie działania lub zaniechania, które miało charakter bezprawny i zawiniony (czyn niedozwolony).

Sąd Rejonowy ponownie przypomniał, że koło łowieckie dzierżawiące określony obwód łowiecki jest obowiązane do informowania właściwego zarządcy drogi o występowaniu w dzierżawionym obwodzie skupisk dziko żyjącej zwierzyny, bądź prowadzeniu przez ten obszar szlaków wędrówek zwierząt dzikich, jeżeli stan taki wiąże się z zagrożeniem wychodzenia zwierząt dziko żyjących na drogę. W rozważanej sprawie Sąd na podstawie przedstawionych przez koło łowieckie map dzierżawionych przez nie obwodów łowieckich oraz informacji o wysokości zwierząt pozyskanych (odłowionych) w jednym tylko sezonie łowieckim ustalił, że tereny wchodzące w skład trzech położonych w bezpośrednim sąsiedztwie obwodów łowieckich dzierżawionych przez pozwanego są obszarem występowania bardzo dużych skupisk dzikich zwierząt, w szczególności dzików, jeleni i saren. Biorąc pod uwagę powierzchnię dzierżawionych obwodów (23 214 ha), udział w niej powierzchni leśnej (8 498 ha) oraz ilość zwierzyny pozyskanej tylko w jednym sezonie w ocenie Sądu przyjąć należało, że w tym obszarze, w którym drogi przecinają tereny leśne oraz w bliskości cieków wodnych wykorzystywanych przez zwierzynę jako wodopoje, występuje potrzeba ustawienia znaku ostrzegawczego A-18b, o czym koło obowiązane było poinformować zarządcę drogi.

Sąd Rejonowy zważył, że do spornej kolizji doszło na terenie leśnym, w pobliżu granicy lasu i łąki oraz w bliskości zbiorników wodnych (co wynika z przedstawionej przez pozwanego mapy). Powyższe uzasadnia przyjęcie, że pozwane koło nie dopełniło ciężarem na nim z mocy ustawy obowiązków informacyjnych, co mogło przyczynić się do powstania szkody w pojeździe powoda. Gdyby bowiem miejsce zdarzenia było prawidłowo oznakowane umożliwiłoby to powodowi uwzględnienie zagrożenia wynikającego z bytowania na tym terenie zwierząt dzikich w dużych skupiskach, choćby przez zmniejszenie prędkości, z jaką poruszał się pojazd, co mogłoby pozwolić na uniknięcie kolizji.

Sąd Rejonowy zważył dalej, że zgodnie z art. 46 ust. 1 i 2 prawa łowieckiego (w brzmieniu obowiązującym w dacie kolizji) dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych przy wykonywaniu polowania. Sąd dodał, że w dniu zdarzenia w obwodach dzierżawionych przez pozwanego prowadzone były polowania zbiorowe z nagonką. Jedno z nich zostało ukończono o godzinie 14.30 (polowanie w obwodzie 266), w przypadku drugiego z polowań (polowanie w obwodzie 264, na granicy którego doszło do zdarzenia) w przedstawionym przez pozwanego protokole nie ujawniono godziny rozpoczęcia, ani też godziny zakończenia polowania. Zgodnie z zeznaniami świadka R. N. oba polowania zakończyły się na kilka godzin przed zdarzeniem. Świadek potwierdził, że polowania zbiorowe zawsze są prowadzone z nagonkami, te zaś powodują zwiększoną migrację dzikich zwierząt. Świadek ocenił przy tym, że z uwagi na kilkugodzinny odstęp pomiędzy zakończeniem polowania a zdarzeniem nie ma między nimi związku. Wskazał również, że z jego doświadczenia wynika, że skutkiem polowania z nagonką jest migracja zwierząt jedynie na odległość około 400-500 metrów.

Sąd Rejonowy zauważył, że rolą świadka jest relacjonowanie faktów (i w tym zakresie relację świadka sąd może uznać za wiarygodną, bądź nie), natomiast dokonywane przez świadka oceny nie wiążą sądu. Sąd dokonuje własnej oceny, zgodnie ze swoim doświadczeniem i w oparciu o posiadaną wiedzę. W przekonaniu Sądu prowadzenie polowania z nagonką zawsze stanowi dla zwierzyny znajdującej się na obszarze polowania zjawisko wprowadzające skrajny niepokój wiążący się z sytuacją odbieraną przez zwierzęta jako zagrożenie życia. Prowadzenie nagonki ma na celu wypłoszenie zwierzyny łownej i skierowanie jej w stronę stanowisk myśliwych. W ocenie Sądu Rejonowego stan niepokoju i napięcia wywołanego u zwierząt w wyniku polowania, ich zwiększonej aktywności i migracji, może

utrzymywać się jeszcze na wiele godzin po zakończeniu polowania zbiorowego, nie ustępuje automatycznie z chwilą zakończenia polowania. Fakt, iż do spornej kolizji doszło w kilka godzin po zakończeniu polowania nie oznacza, że polowanie to pozostaje bez związku ze spornym zdarzeniem. Okoliczność prowadzenia polowań w bliskości dróg publicznych winna być brana przez koło łowieckie pod uwagę przy ocenie możliwych zagrożeń dla użytkowników tych dróg.

W powyższych okolicznościach Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że pozwane koło łowieckie co do zasady ponosi odpowiedzialność za skutki kolizji z dnia 13 stycznia 2013 roku - prowadząc intensywną gospodarkę łowiecką w obwodach nr 253, 264 i 266, w których znajdują się duże skupiska zwierzyny łownej, prowadząc w ramach tej gospodarki polowania zbiorowe z nagonką w bliskości drogi wojewódzkiej nr (...) nie wywiązało się z obowiązku zawiadomienia właściwego zarządcy drogi o potrzebie umieszczenia na drodze odpowiedniego oznakowania znakiem ostrzegawczym A-18b. Sąd Rejonowy podkreślił jednak, że uwzględnienie żądania pozwu w jakimkolwiek zakresie wymagało wykazania, że w wyniku tej właśnie kolizji w pojeździe powoda powstały określone uszkodzenia oraz wykazania, jaki jest koszt ich usunięcia. Z obowiązków dowodowych w tym zakresie powód się jednak nie wywiązał.

Sąd Rejonowy uwypuklił, że pozwany od samego początku kwestionował twierdzenia powoda zarówno w przedmiocie określenia zakresu uszkodzeń powstałych w wyniku kolizji, jak i w przedmiocie określenia kosztów ich usunięcia. W takim przypadku w ocenie Sądu wykazanie powyższych okoliczności wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych - przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia zakresu uszkodzeń powstałych w wyniku kolizji z dzikiem oraz na okoliczność ustalenia kosztów naprawy pojazdu (w przypadku gdy pojazd nie został naprawiony). W przypadku, gdyby powód naprawił pojazd, winien był wykazać, jakie w związku z tym poniósł koszty.

Sąd dodał przy tym, że powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika wnosząc pozew nie złożył wniosku o przeprowadzenie tego rodzaju dowodów. Powód poprzestał na przedłożeniu prywatnej kalkulacji naprawy sporządzonej na jego zlecenie poza postępowaniem sądowym. Opinia taka może mieć w niniejszym postępowaniu jedynie walor dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c., a więc stanowi dowód na okoliczność tego, że osoba która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Przedstawiona przez powoda kalkulacja nie ma natomiast waloru dowodu z opinii biegłego w rozumieniu art. 278 i nast. k.p.c. Sąd zaznaczył zatem, że w przypadku jej zakwestionowania stanowi ona dowód niewystarczający dla poczynienia wyłączenie na jej podstawie wiążących ustaleń. Pozwani wprost zakwestionowali twierdzenia powoda o rozmiarze powstałej na skutek zdarzenia z dnia 13 stycznia 2013 roku szkody i wysokości kosztów naprawy pojazdu. Wprost kwestionowali przedstawioną kalkulację. Pozwane Koło (...) wskazało, że w jego ocenie poczynienie ustaleń w przedmiocie określenia rozmiaru szkody wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych i szkodę powinien ustalić i oszacować biegły sądowy powołany przez sąd. Pozwane K., pomimo tego, że nie spoczywały na nim żadne obowiązki dowodowe w powyższym zakresie złożyło wnioski o przeprowadzenie tego rodzaju dowodu. W tej sytuacji uznając celowość przeprowadzenia tego rodzaju dowodu, ponieważ dowód taki miałby zostać przeprowadzony na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, zgodnie z art. 1304 § 1 i 2 k.p.c., Przewodniczący oznaczył wysokość zaliczki na poczet kosztów przeprowadzenia dowodu i zobowiązał stronę wnioskującą o przeprowadzenie dowodu do jej uiszczenia w określonym terminie. Następnie ponieważ wnioskodawca nie uiszczył zaliczki Sąd na rozprawie w dniu 13 stycznia 2017 roku postanowił pominąć czynność połączoną z wydatkiem, co uczynił na podstawie art. 1304 § 5 k.p.c. Sąd Rejonowy uzasadnił przy tym wydane postanowienie informując obecne strony o przyczynie pominięcia dowodu, jednoznacznie wskazując, że dowód został pominięty wyłącznie z uwagi na nieuiszczenie zaliczki. W związku z wydanym postanowieniem Sąd umożliwił następnie stronom złożenie wniosków dowodowych. Pełnomocnik strony powodowej na pytanie Przewodniczącej, czy w związku z pominięciem dowodu wnioskowanego przez pozwanego wyłącznie z uwagi na nieuiszczenie zaliczki składa jakieś dalsze wnioski oświadczył, że żadnych wniosków nie składa i w jego ocenie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia zostały już należycie wyjaśnione.

Sąd Rejonowy podkreślił jednocześnie, że nie może zastępować niezbędnej inicjatywy dowodowej stron przeprowadzaniem dowodów z urzędu, gdyż naruszałoby to podstawową zasadę równości stron.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że umożliwił stronie powodowej formułowanie wniosków dowodowych. W przekonaniu Sądu Rejonowego - prowadzenie z urzędu postępowania dowodowego prowadziłyby do całkowitego wyręczenia strony powodowej z ciężących na niej obowiązków dowodowych, co odbyłoby się z nieuzasadnionym pokrzywdzeniem drugiej strony procesu. W tym stanie rzeczy stwierdzenie, że powód nie wywiązał się z ciężących na nim obowiązków dowodowych w zakresie wykazania wysokości poniesionej szkody skutkowało oddaleniem powództwa również w stosunku do pozwanego Koła (...), wobec czego Sąd Rejonowy orzekł, jak w punkcie I sentencji wyroku.

Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o wszystkie dokumenty złożone przez strony w toku postępowania, autentyczność tych dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Dowód z dokumentu - prywatnej opinii rzeczoznawcy Sąd przeprowadził na okoliczność faktu jej sporządzenia i jej treści. Dowód ten nie pozwolił na ustalenie wyłącznie na jego podstawie rozmiaru szkody i powiązanie jej z kolizją z dnia 13 stycznia 2013 roku Sąd ustalenia poczynił również w oparciu o wyjaśnienia powoda i relacje świadków, którym Sąd Rejonowy dał wiarę, z tym zastrzeżeniem, że Sąd brał pod uwagę te zeznania w zakresie faktów, o których świadkowie relacjonowali, nie zaś w zakresie ich ocen.

W punkcie II, III i IV Sąd Rejonowy rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd Rejonowy uznał, że powód powinien zwrócić każdemu z pozwanych, a także występującemu w sprawie interwenientowi ubocznemu wszelkie koszty, jakie ponieśli oni dla celowej obrony swoich praw.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w części w jakiej oddala powództwo w stosunku do pozwanego Koła (...) w B. oraz interwenienta ubocznego G. T.. U. S.A. w W., a także w odniesieniu do orzeczenia dotyczącego zwrotu kosztów procesu na rzecz obu tych podmiotów.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezpodstawnym i pozostającym w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia przyjęciu, iż w toku postępowania nie ustalono zakresu szkody jakiej doznał powód na skutek uderzenia w zwierzynę, ani wysokości tej szkody, podczas gdy zarówno zakres, jak i wysokość przedmiotowej szkody niezaprzeczalnie wynikały z przedłożonego przez powoda dokumentu w postaci opinii nr (...) z dnia 21 stycznia 2013 roku;

II. naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na wynik sprawy, w szczególności zaś przepisów:

a) art. 245 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. wynikającego z błędnego przyjęcia przez Sąd wadliwych kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz braku koniecznej wszechstronności przy rozważaniu tychże dowodów, co przejawiało się przede wszystkim w:

- bezkrytycznej dyskwalifikacji jako dowodu wystarczającego do orzekania w sprawie złożonej przez powoda opinii nr (...) z dnia 21 stycznia 2013 roku, stanowiącej ponad wszelką wątpliwość wystarczającą przesłankę dla wniosków w zakresie zakresu oraz wysokości szkody poniesionej przez powoda,

- przyjęciu przez Sąd, że dyspozycja art. 245 k.p.c. stanowi przeszkodę do dokonania merytorycznej oceny dowodu z dokumentu prywatnego na okoliczność zakresu i wartości odniesionej przez powoda szkody, podczas gdy przepis ten nie wyłącza konieczności badania przez Sąd treści takiego dokumentu oraz dokonania jego oceny zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie albo odmówienie mu waloru wiarygodności;

b) art. 232 zd. 1 k.p.c. wynikającego z wadliwego przyjęcia, iż strona powodowa w niewystarczającym zakresie wskazała dowody konieczne dla stwierdzenia faktów, z których wywodziła skutki prawne, podczas gdy powód przedstawił źródła dowodowe, które - przy prawidłowej ocenie ich wartości dla toczącego się postępowania - precyzyjnie uzasadniały twierdzenia strony powodowej zarówno co do zakresu, jak i wysokości szkody;

c) art. 232 zd. 2 k.p.c. wynikającego z niedopuszczenia z urzędu dowodu na okoliczności stanowiące - w ocenie Sądu - wiadomości specjalne w sytuacji, gdy:

- roszczenie powoda było co do zasady oczywiście uzasadnione,

- przeprowadzenie z urzędu dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacji i ruchu drogowego stanowiło - w ocenie Sądu - jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu,

przy jednoczesnym błędnym przyjęciu, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego przez Sąd z urzędu stanowiłoby naruszenie zasady równości stron procesu, podczas gdy z okoliczności oraz przebiegu sprawy (z samego już choćby faktu, że wniosek o przeprowadzenie takiego dowodu składała strona pozwana) w sposób jednoznaczny wynika, że dopuszczenie takiego dowodu leżało w interesie obu stron i było konieczne do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy;

d) art. 224 § 1 k.p.c. przez przedwczesne zamknięcie rozprawy, mimo nieprzeprowadzenia przez Sąd z urzędu dowodu w postaci opinii biegłego, która - jak wynika z uzasadnienia wyroku - konieczna była dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, w sposób niepodważający funkcji procesu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego oraz interwenienta ubocznego (in solidum) kwoty dochodzonej powództwem wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2013 roku oraz kosztami procesu za postępowanie przed Sądem I Instancji, po ewentualnym dopuszczeniu przez Sąd w postępowaniu. odwoławczym dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego oraz interwenienta ubocznego (in solidum) na rzecz powoda kosztów procesu za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

W uzasadnieniu powód podniósł, że wywiązał się z ciężących na nim obowiązków dowodowych w zakresie wykazania wysokości poniesionej szkody. Złożył bowiem do akt sprawy opinię nr (...) z dnia 21 stycznia 2013 roku obejmującą wskazanie zakresu szkody poniesionej przez powoda w drodze kolizji z 11 marca 2015 roku oraz wycenę tejże szkody. Wskazana opinia została sporządzona przez rzeczoznawcę techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego inż. D. J..

W ocenie skarżącego Sąd Rejonowy zaniechał wykonania wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. obowiązku dokonania oceny wiarygodności i mocy dowodów, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Odnosząc się do złożonej przez powoda kalkulacji Sąd w uzasadnieniu wyroku ograniczył swoje wywody do stwierdzenia, że „ opinia taka może mieć w niniejszym postępowaniu jedynie walor dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c.. Co więcej, w ocenie Sądu Rejonowego fakt zakwestionowania przez pozwanych tej opinii należy potraktować jako wystarczającą przesłankę odmowy dokonania oceny dowodu z dokumentu prywatnego.

Z wyżej przedstawioną oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy powód się nie zgodził. W ocenie powoda orzeczenie oparto na oczywiście błędnym założeniu, że treść art. 245 k.p.c. wyłącza obowiązek dokonania oceny dokumentu prywatnego, jako dowodu w sprawie, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Dodał, że dokument prywatny jest niewątpliwie jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego. Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia".

Zdaniem powoda, z powyższego wynika, że Sąd Rejonowy nie wywiązał się z obowiązku dokonania oceny wartości dowodowej opinii złożonej przez powoda, co powinno zostać dokonane z uwzględnieniem m.in. zawodowego charakteru podmiotu wydającego opinię oraz realności i rzetelności wyceny szkody. Z konieczności dokonania tego

rodzaju oceny nie zwalniał Sądu ani fakt, że pozwany kwestionował treść dokumentu prywatnego (tym bardziej, że negując opinię rzeczoznawcy pozwany nie podjął choćby próby merytorycznego uzasadnienia swojego stanowiska), ani okoliczności tego rodzaju, że Sąd na ostatniej rozprawie umożliwił stronom formułowanie dalszych wniosków dowodowych oraz że powód był zastępowany przez zawodowego pełnomocnika.

Przywoływane wyżej okoliczności w ocenie powoda w pełni upoważniały Sąd Rejonowy do oceny roszczeń powoda jako dowiedzionych co do ich wartości, co przesądza o zasadności powództwa nie tylko co do zasady (jak to przyjmuje Sąd), ale również co do wysokości.

Następnie powód odniósł się do kwestii dotyczącej obowiązków samego Sądu w zakresie inicjatywy dowodowej. Jakkolwiek oczywistym jest, iż przepisy procedury takową inicjatywę pozostawiają stronom procesu, nie można pomijać treści regulacji zawartej w zd. 2 przepisu art. 232 k.p.c., zgodnie z którym sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Dotyczy to w szczególności dowodów zmierzających do uzyskania w toku procedowania w sprawie wiadomości specjalnych, co z zasady sprowadza się do opinii biegłych. W zakresie takowych dowodów od dłuższego okresu zaczęła się kształtować praktyka Sądu Najwyższego, zgodnie z którą, „jeżeli uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, to w braku odpowiedniej inicjatywy dowodowej samej strony niedopuszczenie dowodu z takiej opinii stanowi naruszenie art. 232 zd. drugie k.c., gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu takiego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu. Nawet fakt, że strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w tej szczególnie uzasadnionej sytuacji nie powinien zwalniać Sądu z dążenia do prawidłowego wyjaśnienia sprawy”.

Powód zaznaczył, że jedyną przyczyną oddalenia roszczeń powoda był brak po jego stronie inicjatywy dowodowej w zakresie dowodów z opinii biegłego na okoliczności dotyczące zakresu i wysokości szkody. Nawet przy przyjęciu niedostatków w zakresie inicjatywy dowodowej powoda zmierzającej do wykazania słuszności roszczeń co do wysokości, w sytuacji, gdy niedostatki te możliwe były - w ocenie Sądu - jedynie przez przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego, obowiązkiem Sądu było wykorzystanie instytucji przewidzianej przepisem art. 232 zd. 2 kpc. i dopuszczenie dowodów z opinii poszczególnych biegłych z urzędu. Zaniechanie przez Sąd temu obowiązkowi godzi w istotę i funkcję procesu. Powód powołał się również, na wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2014 roku, IV CA 1/14, „niedopuszczenie (...) z urzędu dowodu z opinii biegłego, niezbędnego do ustalenia wysokości żądania, jeżeli dochodzone roszczenie jest oczywiście uzasadnione co do zasady, stanowi naruszenie art. 232 zdanie drugie k.p.c., także wtedy, gdy stronę reprezentuje zawodowy pełnomocnik

Powód nie podzielił przy tym argumentacji Sądu Rejonowego mającą uzasadniać, że dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego stanowiłoby naruszenie zasady równości stron procesu cywilnego. Powód podniósł jeszcze, iż zakres uchybień sądu pierwszej instancji w zakresie postępowania dowodowego może podlegać sanacji poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego przez sąd odwoławczy.

Odpowiedź na apelację powoda złożyło pozwane Koło (...) w B. wnosząc o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Koła (...) w B. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych

Odpowiedź na apelację powoda złożył także interwenient uboczny (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wnosząc o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa apelacyjnego, obejmujących koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie dokonał niewadliwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych

dowodów. Z tego też względu Sąd Okręgowy przyjął go za własny uznając za zbędne powielenie rozważań Sądu Rejonowego w tym zakresie. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (vide np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 roku, C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 roku, C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Sąd odwoławczy nie podziela jednak w pełni oceny prawnej powyższych ustaleń oraz wyciągniętego z tej oceny wniosku, że pozwany Koło (...) w B. ponosi co do zasady odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki kolizji z dnia 13 stycznia 2013 roku.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji wyprowadził odpowiedzialność deliktową pozwanego koła łowieckiego z dwóch niezależnych podstaw. Po pierwsze, przyjął, że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c. za czyn niedozwolony polegający na niedopełnieniu obowiązku zawiadomienia zarządcy drogi o konieczności ustanowienia w miejscu zaistnienia szkody znaku ostrzegawczego A-18b. Po drugie, Sąd Rejonowy wyprowadził odpowiedzialność wyżej wymienionego pozwanego z treści art. 46 ust. 1 i 2 prawa łowieckiego, uznając, że do szkody w mieniu powoda doszło na skutek wykonywanego przez pozwanego polowania.

Odnosząc się do tej pierwszej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Koła (...) w B. wskazać trzeba, że w istocie przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. W przypadku osób prawnych, do których należy pozwany koło łowieckie, zastosowanie znajdują w zasadzie przepisy art. 416 k.c., art. 429 i art. 430 k.c. regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez organ osoby prawnej [art. 416 k.c.], pracowników i podwładnych [art. 430 k.c.] oraz inne osoby, którym osoba prawna powierzyła wykonanie czynności, z którą wiąże się szkoda [art. 429 k.c.]. Podkreślić jednak trzeba, że w każdym z tych przypadków odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy.

W tym stanie rzeczy dla przypisania pozwanej odpowiedzialności deliktowej w niniejszej sprawie konieczne byłoby łączne spełnienie następujących przesłanek: 1/ powstanie szkody; 2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu organu lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności; 3/ normalny związek przyczynowy pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem a wyrządzoną szkodą. Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

Zaznaczyć trzeba, że kolejność badania przez sąd tych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności i zawinienia sprawcy, następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju. Dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego [vide wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 648/11, Lex nr 1215614; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 roku I PKN 361/00, OSNP 2003/3/62].

Podstawowe znaczenie dla możliwości przypisania sprawcy szkody odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na wskazywanych wyżej przepisach. ma zatem określenie zdarzenia, za które podmiotowi przypisywana jest odpowiedzialność (czyn sprawcy). Czynem tym może być działanie, jak i zaniechanie, a za bezprawne należy kwalifikować czyny zakazane przez przepisy prawne, bez względu na ich źródła, mające charakter abstrakcyjny, nakładające powszechny obowiązek określonego zachowania, a więc nakazując lub zakazując generalnie oznaczonym podmiotom określonych zachowań w określonych sytuacjach. Za bezprawne uznaje się także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej. Działanie (zaniechanie) sprawcy musi być przy tym zawinione. Przez winę rozumieć zaś należy możliwość postawienia danej osobie zarzutu, że nie zachowała się prawidłowo (tj.

zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego), chociaż mogła i powinna tak się zachować. Innymi słowy, że w konkretnej sytuacji dopuścił się on nagannej decyzji odnoszącej się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Takie ujmowanie winy stanowi konsekwencję posługiwania się na gruncie prawa cywilnego kategoriami analogicznymi do pojęcia winy w prawie karnym, a jednocześnie dominacji koncepcji normatywnej winy. Także w orzecznictwie przyjmuje się, że na podstawie prawa cywilnego winę można przypisać podmiotowi prawa, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego - tzw. zarzucalność postępowania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003 roku, IV CK 32/2002, niepubl.].

Stosownie z kolei do dyspozycji art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od wielkości poniesionego uszczerbku. Jak wskazuje się w orzecznictwie, uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło [tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 roku, I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 roku, II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 roku, III CK 193/04].

W odniesieniu do przesłanki adekwatnego związku przyczynowego należy wskazać, że w doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) i czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia. Przyjmuje się, iż taki związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń. Przy czym ocena, czy skutek jest normalny, winna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, zasad wiedzy naukowej i specjalnej [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 października 2014 roku, ACa 824/14, LEX nr 1554766].

W kontekście wskazanych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej mieć należało na uwadze, że strona pozwana od samego początku tego postępowania kwestionując zasadność żądania pozwu podniosła, iż nie dopuściła się względem żadnego zachowania, które mogłoby zostać zakwalifikowane jako bezprawne i zawinione, a zarazem negowała pozostałe przesłanki odpowiedzialności deliktowej..

Wobec powyższych sprzecznych stanowisk stron nie powinno budzić wątpliwości, że kwestią kluczową dla rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy był rozkład ciężaru dowodu uregulowany w art. 6 k.c., stanowiącym, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu w rozumieniu omawianego przepisu pozostaje w ścisłym związku z problematyką procesową dowodów, gdyż zgodnie z art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Powód powinien wykazać okoliczności będące u podstaw zgłoszonego przez niego żądania, a ten, który odmawia uczynienia zadość roszczeniu, musi udowodnić fakty wskazujące na to, że takie uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Przy czym należy pamiętać o tym, iż obowiązek pozwanego udowodnienia ekscpepcji i faktów uzasadniających oddalenie powództwa aktualizuje się dopiero wówczas, gdy strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością żądania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1982 roku w sprawie o sygn. akt I CR 79/82, LEX nr 8416].

W zaistniałej sytuacji procesowej, stosownie do reguły wynikającej z przepisu art. 6 k.c., niewątpliwie to na powódzie spoczywał w niniejszej sprawie ciężar wykazania zasadności dochodzonego przezeń roszczenia. Innymi słowy, to na powódzie spoczywał obowiązek wykazania, że pozwana lub osoba, za którą pozwana ponosi odpowiedzialność dopuściła się bezprawnego i zawinionego zachowania, że powód doznał szkody w określonej wysokości i że pomiędzy takim bezprawnym, zawinionym zachowaniem pozwanej a szkodą powoda istnieje adekwatny związek przyczynowy.

W okolicznościach niniejszej sprawy - odnosząc się do zagadnienia odpowiedzialności pozwanego koła łowieckiego w zakresie niedopełnienia obowiązku zawiadomienia zarządcy drogi o konieczności ustanowienia w miejscu przedmiotowego zdarzenia znaku ostrzegawczego A-18b - wskazania wymaga, że znak ten jest stosowany do oznaczania miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Miejsca takie można ustalić m.in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrówek dzikich zwierząt (tak pkt 2.2.20. załącznika nr 1 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach).

Nie ulega wątpliwości, że w świetle art. 11 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie, gospodarowanie populacjami zwierzyny wymaga ochrony zwierzyny przed zagrożeniem ruchu pojazdów samochodowych na drogach krajowych i wojewódzkich. W tym aspekcie dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich oraz wójtowie (burmistrzowie, prezydenci miast) i nadleśniczowie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe współdziałają w sprawach związanych z zagospodarowaniem obwodów łowieckich, w szczególności w zakresie ochrony i hodowli zwierzyny. Ochrona ta, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, realizowana jest przez zawiadamianie właściwych zarządców dróg o występowaniu skupisk dziko żyjącej zwierzyny oraz o szlakach migracji zwierząt, tak aby umożliwić im odpowiednie oznaczenie dróg i uczulenie kierowców na występujące ryzyko.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że pozwane koło łowieckie nie dopełnił tego obowiązku, to jest nie zawiadomił zarządcę drogi o potrzebie ustawienia w miejscu zdarzenia znaku ostrzegawczego A-18b, pomimo tego, że organy tego koła powinny być świadome istnienia przesłanek umieszczenia powyższego znaku ostrzegawczego. Z tych względów pozwane koło łowieckie dopuściło się czynu niedozwolonego w rozumieniu art. 416 k.c.

Zaznaczyć jednak trzeba, że dla przypisana deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanemu kołu łowieckiemu w świetle przepisów o odpowiedzialności deliktowej niezbędne jest wystąpienie oprócz zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu, szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach chronionych poszkodowanego, również zaistnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wskazanym zdarzeniem a powstałą szkodą. W badanej sprawie oznacza to, że należałoby ustalić związek przyczynowy pomiędzy brakiem zawiadomienia zarządcy drogi o konieczności ustanowienia w miejscu zdarzenia znaku ostrzegawczego A-18b a uszkodzeniem pojazdu powoda w wyniku najechania na dzika na drodze publicznej. Innymi słowy, należałoby ustalić, że gdyby pozwane Koło (...) dopełniło powyższego obowiązku, to do przedmiotowego zdarzenia by nie doszło. W tym zakresie istotne znaczenie ma okoliczność, że celem umieszczenia znaku ostrzegawczego A-18b jest poinformowanie użytkowników drogi, że przez tę drogę często przemierzają się dziko żyjące zwierzęta, co powinno skłonić ich do zachowania ostrożności podczas poruszania się na danym odcinku drogi.

Przenosząc powyżej poczynione uwagi teoretyczne na kanwę niniejszej sprawy wskazania wymaga, w pierwszej kolejności, iż zdarzenie z dnia 13 stycznia 2013 roku w związku z którym powód dochodzi odszkodowania za uszkodzenia w pojeździe, miało miejsce w okresie zimowym. Jak wynika z dowodu z przesłuchania strony powodowej (vide k. 181), warunki pogodowe w tym dniu były bardzo złe, zaś na drodze zalegał śnieg. Powód sam przyznał, że w chwili zdarzenia poruszał się samochodem z prędkością 40 km/h. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że w takich jak przedstawione przez powoda warunkach pogodowych kierowca jest zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności. Zatem mając na względzie niewielką prędkość z jaką powód się poruszał się samochodem, uznać należało, że szczególna ostrożność była przez powoda zachowana. Tym samym wydaje się oczywistym wniosek, że umieszczenie znaku ostrzegawczego A-18b w istocie nie zmieniłoby zachowania powoda. Skoro bowiem warunki występujące tego dnia na przedmiotowej drodze spowodowały, że powód kierujący pojazdem poruszał się już z zachowaniem szczególnej ostrożności, to brak jest podstaw do przyjęcia, że gdyby znak informujący o możliwości napotkania na drodze dzikich zwierząt został ustanowiony, to powód mógłby prawidłowo zareagować na wtargnięcie dzika i uniknąć zderzenia, a w konsekwencji i uszkodzeń w pojeździe. Sam powód przyznał bowiem, że zwierzę to pojawiło się nagle i nie miał możliwości uniknięcia najechania na niego.

Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, że pomiędzy niezawiadomieniem zarządcy o konieczności umieszczenia znaku A-18b, a następnie brakiem takiego znaku w miejscu zdarzenia a szkodą doznaną przez powoda nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 §1 k.c.

Przechodząc następnie do odpowiedzialności pozwanego koła łowieckiego w związku z przeprowadzonym w tym dniu w zarządzanym przez nie obwodzie polowaniem zbiorowym, Sąd Okręgowy uznał, że również i w tym przypadku powód nie wykazał wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Przepis art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie stanowi, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych przy wykonywaniu polowania. Powyższy przepis – podobnie jak w przypadku szkód w uprawach rolnych – kreuje odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za szkody wyrządzone przy wykonywaniu polowania na zasadzie ryzyka. Tym niemniej konieczne jest wykazanie związku przyczynowego pomiędzy przeprowadzeniem polowania a powstaniem szkody.

W badanej sprawie powód nie naprowadził natomiast żadnego dowodu wskazującego na istnienie takiego związku przyczynowego. W ocenie sądu odwoławczego nie można uznać, tak jak uczynił to Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że skoro w dniu zdarzenia pozwane koło (...) przeprowadzało na terenie dzierżawionego obwodu łowieckiego polowanie to każda migracja zwierząt na tym obszarze stanowiło następstwo polowania. Doświadczenie życiowe wskazuje wprawdzie na trafność wniosku sądu pierwszej instancji, że polowanie stanowi dla zwierząt źródło skrajnego niepokoju, a to może powodować zwiększoną ich migrację, jednak wykracza poza zakres wiedzy sądu ustalenie – bez pomocy odpowiedniego biegłego – zakresu terytorialnego i czasowego skutków polowania na przemieszczanie się zwierząt. Powszechnie jest bowiem wiadome, że zwierzęta dziko żyjące wędrują po swoim terytorium z różnych przyczyn, między innymi w poszukiwaniu pożywienia lub partnera do rozrodu, uciekając przed drapieżnikami. Co więcej, dziki, podobnie jak inne wolno żyjące zwierzęta są dość płochliwe i ich ucieczkę może powodować najmniejszy nawet hałas. Z tego względu wyciągnięty przez sąd pierwszej instancji wniosek, że ten konkretny dzik pojawił się w miejscu zdarzenia w następstwie polowania, stanowi w istocie daleko idące i nieoparte żadnymi dowodami, a więc i nieuprawnione domniemanie. Co prawda, nie jest wykluczone, że przeprowadzone polowanie skutkowało wtargnięciem dzika na drogę, a to z kolei doznaniem szkody przez powoda. Należy jednak mieć na względzie, że jest to jedna z wielu możliwych przyczyn, dla których dzik wbiegł na drogę. Nie można bowiem na przykład wykluczyć, że skoro w okolicy miejsca zdarzenia bytuje duża liczba dzików, to mogło to być jego naturalna ostoja, zaś do wejścia na drogę mogła go skłonić np. panika wywołana pojawieniem się wędrujących przez las innych zwierząt lub spacerującego człowieka. Dlatego też nie można uznać za wykazane istnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy polowaniem a powstałą szkodą. Jak już zostało wspomniane udowodnienie zaistnienia adekwatnego związku przyczynowego w toku postępowania należy do powoda, czemu jednak powód nie zdołał sprostać. Z tego względu nie można przyjąć, że ziszczyły się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego koła łowieckiego wynikające z art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał, że prawidłowo Sąd Rejonowy oddalił powództwo w stosunku do pozwanego koła łowieckiego, aczkolwiek przyczyną jego oddalenia winno być niewykazanie dochodzonego roszczenia już co do samej zasady.

Tym niemniej Sąd Okręgowy w pełni podziela poczynione przez Sąd Rejonowy rozważania w zakresie niewykazania wysokości dochodzonego roszczenia,

Pamiętać przy tym należy, że ciężar dowodu w zakresie wykazania wysokości szkody, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru, normowaną w art. 6 k.c. spoczywał na powodzie. Tymczasem powód ograniczył się do przedstawienia jedynie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci opinii technicznej sporządzonej na jego zlecenie przez rzeczoznawcę techniki samochodowej i ruchu drogowego.

Wbrew zarzutom powoda sąd pierwszej instancji oceniając powyższy dowód nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zauważyć trzeba, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie - sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/ 5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex, nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. zwłaszcza w odniesieniu do dowodu z dokumentu w postaci kosztorysu naprawy.

Ocena tego dowodu przeprowadzona przez sąd pierwszej instancji jest pełna i logiczna, spełniając tym samym kryteria swobodnej, w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. Z tego względu zbędnym jest powielanie w tym zakresie słusznych wywodów Sądu Rejonowego.

Dodać jedynie trzeba, że stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury - prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, nie publ.].

W badanej sprawie zweryfikowanie twierdzeń powoda o wysokości szkody poniesionej przez powoda na skutek spornego zdarzenia wymagało odwołanie się do wiedzy specjalnej, jaką dysponują wyłącznie biegli. Strona powodowa natomiast stosownego wniosku dowodowego nie zgłosiła i to ją należało obciążyć negatywnymi skutkami procesowymi powyższego zaniechania w postaci niewykazania wysokości szkody poniesionej przez osobę poszkodowaną.

Sąd odwoławczy nie znalazł przy tym podstaw do przeprowadzenia tego dowodu z urzędu, gdyż naruszałoby to podstawowe zasady procesu cywilnego, jakimi są zasada kontradyktoryjności i zasada równości stron, tym bardziej, że w niniejszej sprawie po stronie powodowej występował podmiot reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, którego nie można uznać za osobę nieporadną [analogicznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 21 grudnia 1998 roku, III CKN 985/98, OSNC 1999/5/104]. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 roku, III CKN 244/97, OSNC 1998/3/5; wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1998 roku, I CKN 944/97, Prokuratura i Prawo 1999/1-12/38, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1999 roku, II CKN 417/98, Prokuratura i Prawo 1999/11-12/35], który podziela sąd orzekający w niniejszej sprawie - przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego rzeczą sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy [vide art. 232 k.p.c.]. Obowiązek przeprowadzenia dowodów spoczywa na stronach [vide art. 3 k.p.c.], a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie [vide art. 227 k.p.c.] spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne [vide art. 6 k.c.]. Dobitnie w tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 12 grudnia 2000 roku [V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116], w którym podkreślił, iż działanie Sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron [art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej]. Sąd Najwyższy wskazał w uzasadnieniu tego orzeczenia, iż ani w toku postępowania dowodowego, ani po wyczerpaniu wniosków dowodowych stron sąd nie ma obowiązku ustalania, czy sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia. Nakaz uzupełniania z urzędu udzielonych przez strony wyjaśnień i przedstawianych przez nie dowodów, jak i dokonywania oceny stopnia wyjaśnienia sprawy skreślony został bowiem zarówno z art. 232 in fine k.p.c., jak i z art. 316 § 1 k.p.c. Obecnie obowiązek dowodzenia obciąża strony. Zachowana w art. 232 k.p.c. możliwość przeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu ma charakter wyłącznie wspierający i wykorzystywana może być jedynie w sytuacjach wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach. Nie może jednak w żadnym przypadku prowadzić do zastępowania strony w spełnianiu jej obowiązków. Również w doktrynie prawa i postępowania cywilnego powyższa argumentacja została zaakceptowana. Działanie Sądu z urzędu – o ile nie zachodzą wyjątkowe, szczególnie uzasadnione wypadki nieporadności strony – i przeprowadzanie dowodów z urzędu stanowi z reguły bowiem działanie na korzyść jednej ze stron, co jest oczywiście niedopuszczalne. Obowiązkiem sądu jest jedynie umożliwienie stronom złożenia stosownych wniosków dowodowych, ale nie formułowanie tych wniosków za stronę [tak też W. B., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2000 r., OSP 2001/7-8. 116] W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy uznał za niedopuszczalne prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu celem ustalenia okoliczności, które powinna wykazać strona powodowa.

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w badanej sprawie wysokość szkody powoda nie odpowiada hipotetycznie ustalonym kosztom naprawy pojazdu. Z przesłuchania strony powodowej wynika, że powód dokonał naprawy pojazdu i tym samym jego szkoda sprowadza się do faktycznie poniesionych wydatków na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedzającego szkodę. Z art. 361 § 2 k.c. wynika bowiem, że rozmiar szkody wyraża się w różnicy pomiędzy stanem

majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Wprawdzie obowiązek naprawienia szkody poprzez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić [vide uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2011 roku, III CZP 68/01]. Niemniej w ocenie Sądu Okręgowego tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie powinien abstrahować od tego, czy poszkodowany w okolicznościach sprawy dokonał naprawy i jakim kosztem to uczynił. O ile, więc poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą pojazdu lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Ma to związek z zasadą, że odszkodowanie nie może być źródłem wzbogacenia poszkodowanego.

Wobec powyższego w ocenie Sądu Odwoławczego, nie sposób przyjąć, aby naprawa pojazdu nie wpływała na ocenę roszczeń poszkodowanego co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być zawsze limitowane uszczerbkiem jego majątku. Jeżeli więc rzecz została naprawiona to traci rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z naprawą rzeczy.

W ustalonych i niespornych okolicznościach faktycznych sprawy powód przeprowadził naprawę powypadkową samochodu marki m. (...) po kolizji mającej miejsce w dniu w dniu 13 stycznia 2013 roku. Powyższa okoliczność znajdowała potwierdzenie w dowodzie z przesłuchania strony powodowej, albowiem powód przyznał, że przeprowadził naprawę pojazdu i doprowadziło ona do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. W takiej sytuacji zakres szkody jest tożsamy z rzeczywiście poniesionymi kosztami takiej naprawy, gdyż zakres odpowiedzialności odszkodowawczej wyznacza tu ustalona nie hipotetycznie, a realnie szkoda. Tym samym pominięcie realnie poniesionych kosztów naprawy pojazdu i oparcie się na hipotetycznie ustalonych kosztach tej naprawy, skutkowałaby możliwością wzbogacenia powoda, co jest niedopuszczalnym. Tymczasem powód nie przedstawił żadnego dowodu pozwalającego ustalić wysokość poniesionych na ten cel wydatków, co również czyni jego roszczenie niewykazanim.

Kierując się powyższymi przesłankami Sąd Okręgowy uznał, że sąd pierwszej instancji ostatecznie słusznie oddalił powództwo w stosunku do pozwanego Koła (...) w B. i z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, o czym orzekł w punkcie 1. sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 §1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Stąd też skoro apelacja okazała się w całości niezasadna, powód jako strona przegrywająca postępowanie odwoławcze zobowiązany jest do zwrotu poniesionych przez pozwanego Koła (...) w B. oraz interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. kosztów tego postępowania. Każdy z powyższych podmiotów poniósł koszt wynagrodzenia reprezentującego go zawodowego pełnomocnika w wysokości 900 złotych (§ 2 pkt 4 w związku z §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie; § 2 pkt 4 w związku z §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych). Z tego względu orzeczono jak w punktach 2. i 3. sentencji.

SSO Iwona Siuta SSO Tomasz Sobieraj SSO Mariola Wojtkiewicz